Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultu ry i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski. za wszelkie inne działy odpowiada Ed mund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu św Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 495

Poznań, piątek dnia 28 października 1932

Rok XXVII

Krwawe starcia w Londynie

W demonstracjach bezrobotnych uczestniczyło 40 tysięcy osób — Tłum stratował wiele kobiet i dzieci — Na ulicach padło około 100 rannych

Londyn, 27. 10. (PAT). Uczestnicy pochodu głodowego zebrali się w Hyde-Parku. Cała policja londyńska jest na służbie. Olbrzymiemu pochodowi głodnych, którzy maszerowali czwórkami towarzyszyła policja piesza i konna. Powzięto bardzo daleko idące zarządzenia celem utrzymania spokoju W Hyde Parku zebrało się 2.000 głodnych.

Dotychczas spokój nie został nigdzie zakłócony.

Londyn, 27. 10. (Tel. wł.) Po wiecu, zwołanym przez bezrobotnych w Hyde Parku, **doszło do krwawych zajść.**

Już na kilka godzin przed rozpoczęciem wiecu do Hyde-Parku **zaczęli napływać bezrobotni z prowincji,** do których przyłączyli się **bezrobotni londyńscy,** tak, iż wkrótce liczba **demonstrujących doszła do 40 000 osób.** W tłumie nie brakło **studentów, kobiet i matek z dziećmi na rękach** a wreszcie całej masy elementów wywrotowych, które oczywiście usiłowały wyzyskać sytuację dla swych celów. W okolicy parku władze skonsygnowały wielkie ilości policji.

Obok samochodów pancernych ściągnięto znaczne oddziały policji pieszej i konnej.

Do pierwszych **zajść z policją, którą obrzucono z tłumu kamieniami i flaszkami,** doszło jeszcze przed wiecem. Zajście to dało początek do rozpędzenia tłumu, znajdującego się poza parkiem, i wyrzucenia go w boczne ulice. Przy tej sposobności **w niektórych miejscach doszło do poważniejszych starć, przyczem szereg policjantów odniósł obrażenia.**

Wiele osób padło na ulicy rannych i pobitych pałkami.

Musiano je odwieźć do szpitala. W wielu sklepach, piwnicach, biurach i instytucjach bankowych oraz kawiarniach **powybijano okna wystawowe i większe szyby.** W jednem miejscu **demonstranci opanowali samochód ciężarowy,** obrzucając policjantów znalezionemi w nim przedmiotami.

Po zakończeniu demonstracji w parku **doszło do ponownych starć z policją,** przyczem miały miejsce **bardzo przykre i mrożące krew w żyłach sceny.** Wskutek strasznego natłoku w czasie, gdy tłum demonstrantów usiłował przerwać kordon policyjny, celem dotarcia do parlamentu i innych gmachów publicznych, **potratowano wiele osób.**

Ofiarami były tutaj przeważnie kobiety, które wraz z dziećmi na rękach, padły pod naporem szalejącego tłumu.

Policja z wielkim wysiłkiem, przy użyciu pałek gumowych oraz przy pomocy oddziałów konnych, rozproszyła tłum względnie zmusiła go do wycofania się w boczne ulice.

Wszelkie próby zorganizowania czynnego oporu policja zdołała zgnieść w zarodku, dzięki czemu nie doszło do dalszych wykroczeń i starć. Jak słychać, **w popołudniowych zajściach padło około stu rannych,** w tem połowa policjantów. Aresztowano kilkadziesiąt osób.

W pobliżu parlamentu, dokąd dotrzeć chciał tłum z Hyde-Parku, **skonsygnowano specjalnie silny oddział policji. W gmachu parlamentu oraz na galerji dla publiczności znajdowało się kilku policjantów** tak, iż dzisiejsze południowe posiedzenie izby odbyło się przy udziale policji.

Wszelkie próby i prośby dopuszczenia do parlamentu, chociażby tylko delegacji bezrobotnych, spełzły na niczem. Obecnie delegaci zamierzają wystosować pismo do prezydjum parlamentu o przyjęcie delegacji głodnych.

Wiele sklepów, biur i składów, znajdujących się w pobliżu Hyde-Parku, było w czasie demonstracji zamkniętych.

Londyn, 27. 10. (PAT.) Dziś popołudniu odbyła się w Hyde-Parku olbrzymia demonstracja bezrobotnych, w której brało udział przeszło 30 000 osób. Różni mówcy, zwłaszcza zpośród „głodomorów", przybyłych do Londynu, **wygłaszali przemówienia antypaństwowe, zwrócone zarówno przeciwko rządowi jak i przeciwko ustrojowi społecznemu W. Brytanji.** Cały park był szczelnie zamknięty przez policję, która była skonsygnowana w niezwykle wielkiej ilości około 1 000 osób.

Późnym wieczorem spodziewane są dalsze starcia z policją.

W śródmieściu Londynu pełno policji. Czyni to niezwykłe wrażenie. Pogotowie policyjne jest tak silne, iż jest wątpliwem, aby demonstrującym udało się gdziekolwiek poważnie zakłócić porządek publiczny.

Londyn, 28. 10. (Tel. wł.). W dn. dzisiejszym w szeregu miast portowych i przemysłowych miały miejsce demonstracje, które spowodowały starcia z policją.

Do poważniejszych zaburzeń nigdzie jednak nie doszło.

„Miss Europa" z 1930 r. Greczynka p. Alicja Diplarakos z Aten opuszcza kościół w towarzystwie poślubionego obecnie małżonka, znakomitego lotnika Pawła Weillera, który w czasie wojny światowej wyróżnił się niezwykłą brawurą.

Demonstracje młodzieży akademickiej w Warszawie

Wiec na podwórzu uniwersyteckiem i pochód pod gmach min. oświaty

Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.). — Dziś w południe odbyły się w Warszawie burzliwe demonstracje młodzieży akademickiej przeciwko podwyższeniu opłat akademickich.

Na godzinę pierwszą w południe zwołane były dwa wiece. Jeden przez centralę studentów Bratniej Pomocy a drugi przez Bratnią Pomoc uniwersytetu. Obydwa miały się odbyć na uniwersytecie. Rektor prof. Ujejski dał pozwolenie na urządzenie tylko wiecu studentów uniwersytetu i obstawił bramę woźnymi i urzędnikami, którzy nie wpuszczali słuchaczy innych uczelni. Młodzież przybyła w tak znacznej ilości, że mimo oporu woźnych przeszło 3000 osób dostało się na teren uniwersytetu. Wobec tego rektor cofnął pozwolenie również i na wiec Bratniej Pomocy. Mimo to na podwórzu ustawiono trybunę. Kilku studentów wygłosiło przemówienie, poczem jednomyślnie uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko podwyższeniu opłat.

Po wiecu młodzież postanowiła pójść przed ministerstwo oświaty. Po drodze spotkała się z nowym nabytkiem policyjnym, którym jest tank, zaopatrzony w hydrant. Widok ten wywołał wielkie poruszenie i głośne krzyki: „precz z wodą, precz z hydrantami!" Tank zaczął obficie oblewać młodzież wodą. Studentki porozpinały parasole.

Do tej pory manifestacja odbywała się raczej na wesoło. W chwili jednak, gdy młodzież docierała już do gmachu ministerstwa, policja zaatakowała pałkami i rozpoczęła aresztowania. Kilkunastu studentów zatrzymano, kilku poturbowano. (w)

Zuchwały napad na urząd pocztowy

Dwaj bandyci zasypali urzędnikom oczy pieprzem i zrabowali 2 300 mkn.

Berlin, 27. 10. (Tel. wł.). W Merkstein w Nadrenji miał miejsce niezwykle zuchwały napad na urząd pocztowy.

Dwaj bandyci, którzy dostali się do urzędu przez sąsiednie mieszkanie, zabrali po steroryzowaniu służby i znajdujących się tam osób około 2300 marek w gotówce. Napad miał tak szybki przebieg, że znajdujący się w urzędzie funkcjonarjusz oraz pewna kobieta nie zdołali przywołać pomocy. Bandyci rzucili obecnym po garści pieprzu w oczy, poczem obezwładniwszy urzędnika, zajętego nadawaniem depeszy telefonicznej, zabrali zawartość kasy i przesyłki wartościowe.

Podjęty pościg dał początkowo pewne rezultaty, wkrótce jednak znaleziony ślad bandytów zaginął i dotychczas nie zdołano ustalić, kto był sprawcą zuchwałego napadu.

Kurs funta

Londyn, 27. 10. (PAT). Wahanie się kursu funta sterlinga trwało dzisiaj nadal. Przy otwarciu giełdy kurs wynosił 3.27 i pół dol. za funta, około południa obniżył się na 3.26 a przy zamknięciu wynosił 3.28 1/4.

Strzał do Ligi Narodów

Genewa, 27. 10. (PAT). Adwokat węgierski, który wystrzelił z rewolweru w kierunku gmachu Ligi Narodów, **został skazany na 2 tygodnie więzienia i wydalenie z granic Szwajcarji.**

Zwolnienia z więzień

Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.). — W więzieniach warszawskich panowało wczoraj i dziś rano dawno niewidziane ożywienie. Liczba zwolnionych z więzień na podstawie dekretu o amnestji wyniosła około 350 osób.

Wśród wypuszczonych znaleźli się m. in. skazani z tytułu spraw prasowych redaktor odpowiedzialny „Gazety Warszawskiej" Bielecki, redaktor odpowiedzialny „Robotnika" Stefanowski i redaktor Wassermann z pisma żargonowego „Volkszeitung". (w)

Za 2 tysiące złotych do Australji

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego").

Gdynia, w październiku.

Nieprzerwanie pada zimny deszcz, a norweski statek „Temeraire", który przypłynął do Gdyni aż z Australji, stoi w najodleglejszym punkcie portu, przy Nabrzeżu Amerykańskiem, koło magazynu bawełnianego.

Zmoczeni i zziębnięci, jesteśmy wreszcie u celu. Jeszcze nie wygodna podróż po oślizgłych stopniach stromego i wysokiego trapu, poczem dostajemy się na pokład motorowca.

„Temeraire" (6,465 t. rej. br.), wspaniały okręt, zbudowany przed pięciu laty, kursuje pomiędzy portami Australji i Europy. Obecnie odbył dziesiątą podróż. Wygląd kapitana — p. Emila Christensena — odbiega od naszych wyobrażeń o wilkach morskich, pływających bez przerwy po Atlantyku i Oceanie Spokojnym. W wygodnej i obszernej kabinie siedzi zatopiony w fotelu i patrzy na nas przez szkła okularów. Gęste, szpakowate włosy, chociaż są ułożone nienagannie, gładzi co jakiś czas wąską, białą dłonią.

Statek należy do wielkiej norweskiej kompanji żeglugowej, W. Wilhelmsen w Oslo. Linję australijską obsługuje siedem motorowców, których nazwy rozpoczynają się od litery „T". Właściwie trudno powiedzieć, gdzie jest początek linji australijskiej a gdzie jej koniec, ponieważ statki krążą ciągle wkoło. W Europie zaglądają do Antwerpji, Hamburga, Rotterdamu, Goeteborga, Londynu, Liverpoolu, Oslo (obecnie również do Gdyni), a w tamtą stronę, do Australji obchodzą Przylądek Dobrej Nadziei i zawijają do Kapstadu. W Australji wizyta tamtejszych portów odbywa się w następującym porządku: Fremantle, Adelajda, Melbourne, Sydney Brisbane, poczem z powrotem w odwrotnym porządku i przez kanał Suezki znowu do Europy . Podróż z Gdyni do Australji trwać będzie sześć tygodni. Odległość 12 500 mil morskich. Szybkość 15 węzłów, którą dają silniki o mocy 8 600 k. m.

Na pytanie, wiele kosztuje bilet pasażerski do Australji, kapitan odpowiada krótko:

— 65 funtów (bez mała 2 000 zł).

— Która klasa?

— Na statku jest tylko jedna, pierwsza.

„Temeraire" przywiózł z Australji 13 000 bel wełny. Część tego bezpośredniego transportu — 1 868 bel — otrzymała Gdynia. Tutaj statek zabiera trochę rur żelaznych i deszczułki do wyrobu skrzynek. Pasażerów z Polski do Australji jeszcze nie ma. Zresztą ruch pasażerski do ostatniej części świata jest obecnie bardzo nikły, ponieważ w Australji kryzys gospodarczy objawił się w bardzo ostrych formach. Dopóki Ameryka i Europa były wielkimi odbiorcami australijskiej wełny i australijskiego mięsa, dopóty Australja opływała w dostatkach. — Dzisiaj eksport jest ograniczony i Australja bardzo boleśnie odczuwa skutki światowego przesilenia gospodarczego. Żywe owoce sprzedają tam po kilka pensów za sztukę.

Gdynia nawiązała łączność komunikacyjną z odległą Australją. Okręty kompanji W. Wilhelmsen mają tu przybywać co 60 dni. „Temeraire" chce być w Gdyni po raz drugi w marcu przyszłego roku.

FOB.

Pogłoski o nowej obniżce płac urzędniczych

Zaniepokojenie w kołach pracowników państwowych

Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.). — Pogłoski, jakoby grupa B. B. zamierzała wystąpić w Sejmie z wnioskiem o dalszą 15 proc. obniżkę płac pracowników państwowych, wywołały w kołach urzędniczych duże zaniepokojenie.

W sobotę, 29 b. m., zbiera się w tej sprawie na specjalne posiedzenie międzyzwiązkowy komitet pracowników, skupiających w swych szeregach około 200 tys. pracowników państwowych.

Międzyzwiązkowy komitet zwrócił się do wicemarszałka Sejmu Polakiewicza z prośbą o przyjęcie delegacji komitetu celem wyświetlenia, ile jest prawdy w pogłoskach o zamierzeniach grupy ludowej B. B. Wicemarszałek oświadczył jednemu z członków prezydjum międzyzwiązkowego komitetu, iż nic w tej sprawie nie może powiedzieć i poradził zwrócić się do przewodniczącego grupy ludowej B. B. posła Kielaka. — Przedstawiciele związku pracowników państwowych usiłowali nawiązać kontakt z posłem Kielakiem, lecz okazało się, że posła niema w Warszawie i że oczekiwać go będzie można dopiero z chwilą rozpoczęcia sesji sejmowej.

Wobec tego, że sprawa pogłosek o zamierzonej inicjatywie obniżkowej w grupie ludowej B. B. nie jest dotychczas wyjaśniona, organizacje pracowników państwowych podejmują akcję, której plan ma opracować sobotnie zebranie. (w)

Dalsze zajścia w uczelniach wiedeńskich

W Akademji Handlowej hitlerowcy pobili studentów Rumunów

Wiedeń, 27. 10. (PAT). Dziś przedpołudniem rektor uniwersytetu wiedeńskiego, prof. Abel odwiedził posła amerykańskiego, aby wyrazić mu ubolewanie imieniem władz uniwersyteckich z powodu pobicia studentów amerykańskich. Między posłem a rektorem wywiązała się półgodzinna rozmowa na temat stosunków, panujących w uniwersytecie wiedeńskim. Jak podają dzienniki, rozmowa toczyła się w tonie przyjaznym.

Dziś popołudniu miały miejsce awantury w politechnice. Rektor politechniki zarządził z tego powodu przymus legitymowania się.

Na Wszechnicy handlowej hitlerowcy pobili 5 studentów, w tem kilku Rumunów. Studenci rumuńscy postanowili zażądać interwencji i ochrony od posła rumuńskiego. Rektor Wszechnicy zarządził spisanie protokołu.

Do czasu dalszych zarządzeń zarówno Wszechnica handlowa jak i uniwersytet pozostaną zamknięte.

Nominacje w sądownictwie

Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.) — „Iskra" przynosi szereg nominacyj w sądownictwie.

Dowiadujemy się, że sędzia sądu apelacyjnego w Katowicach p. Jan Handsel został mianowany wiceprezesem sądu apelacyjnego w Katowicach. Sędzia sądu apelacyjnego w Toruniu Jerzy Wiśniewski został wiceprezesem sądu apelacyjnego w Toruniu. Sędzia sądu okręgowego w Poznaniu Marjan Karnicki — prezesem sądu okręgowego w Poznaniu. Sędzia sądu okręgowego w Katowicach Rudolf Radłowski — prezesem sądu okręgowego w Toruniu. Sędzia sądu okręgowego w Katowicach Artur Kleski — wiceprezesem sądu okręgowego w Katowicach. Sędzia sądu okręgowego w Cieszynie Zdzisław Artz — wiceprezesem sądu okręgowego w Katowicach. Sędzia sądu okręgowego w Katowicach Władysław Gregorczyk — wiceprezesem sądu okręgowego w Katowicach. Wiceprokurator sądu apelacyjnego w Poznaniu p. Broniewski — wiceprezesem sądu okręgowego w Poznaniu. Sędzia sądu apelacyjnego w Toruniu Alfred Sosiński — wiceprezesem sądu okręgowego w Poznaniu. Wiceprokurator sądu okręgowego w Stryju Szechowicz — wiceprezesem sądu okręgowego w Bydgoszczy.

Pozatem mianowano wielu sędziów okręgowych i innych. (w.)

Major kontrolerem finansowym

Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.) — W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie, dotyczące wzmożenia kontroli finansowej nad gospodarką wszelkich przedsiębiorstw państwowych.

Kontrola ta zostanie powierzona mjr. Reichmannowi, który jest przydzielony do ministerstwa skarbu. (w.)

Napad na pociąg towarowy

Berlin, 27. 10. (PAT). Na pociąg towarowy w Delitsch dokonano ubiegłej nocy napadu rabunkowego. Nieznani sprawcy włamali się do kilku wagonów i zrabowali ich zawartość.

Zawiadomiona o wypadku straż kolejowa urządziła obławę na okolicznych terenach, podczas której była ostrzeliwana z ukrycia przez uczestników napadu. Straż postrzeliła jednego ze złodziei. Pozostali sprawcy rabunku zbiegli na rowerach.

Walka człowieka z orłem

Rzym, 27. 10. (PAT). W okolicy Trydentu pewien wieśniak zauważył, że olbrzymi orzeł skalny napadł na kurnik, znajdujący się na podwórzu jego domu. Wieśniak, chcąc odstraszyć orła, począł rzucać w niego kamieniami. Orzeł zaatakował wieśniaka i chwycił go szponami za piersi. Po długiej walce wieśniakowi udało się udusić drapieżnika.

Człowiek był jednak tak wyczerpany walką i upływem krwi, że zemdlał.

Komunikat Biura Wolffa

Pod datą 27 bm. rozesłało urzędowe niemieckie Biuro Wolffa w Berlinie pod nagłówkiem „Obóz Wielkiej Polski rozwiązany" drogą radjową następujący komunikat:

„Obóz Wielkiej Polski, organizacja narodowo-polskiego ruchu młodzieży, powołana do życia przez Dmowskiego, której stosunek do Niemiec był radykalnie wrogi, i która była też w opozycji do rządu warszawskiego, został rozwiązany wczoraj popołudniu zarządzeniem wojewody poznańskiego. Obóz Wielkiej Polski, zorganizowany bardzo silnie w całej Polsce i obejmujący prawie 70 procent młodzieży polskiej, czynnej politycznie, został niedawno rozwiązany także na Pomorzu."

Stronnictwo Narodowe

Wydział Pracy i Opieki Społecznej

Zebranie odczytowe z referatem p.red. Romana Fenglera na temat: „Czy jest nadzieja poprawy sytuacji gospodarczej" odbędzie się w piątek, 28 bm. o godz. 19 w sali Stronnictwa Narodowego, przy ul. św. Marcin 65.

O liczny udział prosi

ZARZĄD WYDZIAŁU.

Przepowiednia pogody na piątek: Zachmurzenie zmienne, przelotne deszcze. Rano miejscami mglisto. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry zachodnie.

STEFAN BALICKI

MALI LUDZIE

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

4)

— Poco to mówię? Poprostu chcę pani uświadomić, jak wielka to strata. Niepowetowana.

— Przecie mam Czesia i Józkę.

— Tak, ale pani wie dobrze, że to nie to samo.

— Czemu?

Przybladła i poczęła szybko krzątać się za ladą, poprawiać wazoniki na oknie i suwać szufladami. Krew uderzała do głowy, nogi uginały się pod nią. Łopoćko siedział skromnie na krześle, ręce odziane w czarne rękawiczki złożył na kolanach i tkwił grzecznie, mrużąc nieustannie oczy. — Czy on co wie — myślała z rozpaczą. — Nic wiedzieć nie może. Dawno rozgadałby. Przecież to siedem lat temu. Zamężną była od ośmiu lat

— Ja myślę, że pani więcej go kochała, niż Czesia i Józię razem? Co to? Zdawało mi się, że ktoś strzelił w lesie. Tu włóczą się kłusownicy.

Wikta siadła na krzesło. Przed oczyma jej wirowały ciemne pasy i kręgi.

— Nic o tem nie wiem. Kłusownicy w tym lesie? To dobre. Czyż niema gajowych i leśniczych?

— Ha, ha! — zawołał Łopoćko i z zadowoleniem wwiercał w nią paciorkowate oczy.

Nagle powstał szybko z krzesła i wyrzucił z siebie gniewnie, niemal z krzykiem:

— Kiedy syn pani umarł? Jak to się stało, że belka go przygniotła? Czemu nie posłuchaliście Wołłowiecza i nie zawieźli go do operacji? Oto są szczegóły warte wyjaśnienia.

Twarz Łopoćki pokryła się jasnoczerwoną barwą, zęby błyskały drapieżnie. Uderzał mocnemi pięściami w ladę.

— Pani ze swojem głupiem ukrywaniem niczego tu nie ukryje. Niczego! A zresztą — zniżył głos i nachylił się ku niej z bezczelnym szerokim uśmiechem na kwadratowej twarzy — czy pani pojmuje, czego się pani wyrzeka? Siedzi pani tu oto i sprzedaje śmierdzące mydełko, cykorję i świeczki. Napycha pani żołądek męża i hoduje kury, świnie i pelargonje. Co to warte wszystko? Pani młoda jeszcze, nie można gubić serduszka, nie można zapominać o pięknem kształtnem ciele, o miłości prawdziwej, o namiętności, która pani dała Jędrusia a którego twój mąż w lesie rozmyślnie drzewem przywalił.

Wikta nie zapominała języka w gębie. Mogła się w tej chwili bronić, mogła niejedno mu wytknąć. Lecz przecież Łopoćko wiedział o tem i z niczem się nie ukrywał. Mogła mu powiedzieć, że kłamie, że cudze szczęście zawadza mu. A może to wszystko szczęściem nie jest? Łopoćko otwarł jakieś drzwi, za któremi ujrzała wiele nowych rzeczy. Wtedy usłyszała, że mąż jej umyślnie przygniótł Jędrusia drzewem. Serweta, którą właśnie wyszywała, wypadła jej z rąk. Zapomniała schylić się po nią, zapomniała może w tej chwili o wszystkiem, zobaczyła tylko bladą twarz Jędrusia, skręconą z bólu, w głuchym dalekim lesie. Ujrzała też postać Płoty pochylonego ciekawie i z namysłem nad jej zdruzgotanem dzieckiem.

— To nieprawda! Wszystko co pan mówi, to nieprawda! Bajki!

Słowa te zdmuchnął ktoś z jej ust, rozwiały się, zniknęły, a dobrze zahaczony obraz pozostał.

Łopoćko wstał.

— Nie napiszę o tem nic. — Zbliżył się na palcach do lady i tajemniczo szepnął:

— Wiemy o tem tylko my oboje, a ja nie powiem nic nikomu. Schowam głęboko naszą tajemnicę.

Wychodził. Odwrócił się jeszcze na progu.

— Tą ścieżką obok potoku można zajść tam... w ciągu kwadransa. — Uśmiechnął się z zadowoleniem i zamknął drzwi. Przez okna wleciał jeszcze jego nieprzyjemny huczny śmiech. — Cha-cha-cha...

Patrzyła za nim, nie mogąc oczu oderwać od jego szerokich pleców i okrągłego czarnego kapelusza. Słyszała długo jeszcze uderzenia jego ogromnych w brzydkie trzewiki wciśniętych stóp.

III.

Obawiała się, że któregoś dnia z Krostynia dojdzie wieść, może niepewna jeszcze, nieśmiała, ale okrutna. — Oto Wikta, żona tego strażnika, który zabił jej syna. Jej syna?... — Szepty, rozmówki, domysły. Wreszcie nawet on, jej mąż, pojmie wszystko i zrozumie. I cóż wtedy? Tak — lecz gdzież jego obiecany awans, gdzie przeniesienie na granicę niemiecką, gdzie ów jego dziadek, który miał mu dom zapisać? Zawiedziona była już dawno, ale nie miała czasu o tem myśleć, nie miała czasu trapić się. Jeśli to prawda, że on zabił umyślnie Jędrusia? Czemu nic jej nie mówił, że Wołłowicz doradzał operację? Czyż mogła wiedzieć o wszystkiem? Usiłowała głuszyć wyraźne wyrzuty sumienia, które mieszały jej myśli, zganiały sen, były jakby nagłym ogromnym wichrem w czas lata bieżącym przesmykami leśnemi i z głuchem dudnieniem uderzającym w drzewa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Mieszkaniec „Zielonej kamienicy pod Opatrznością“

Mało kto wie z pośród tych, którzy o tem wiedzieć powinni, że przy ulicy Seweryna Mielżyńskiego pod nr. 24 znajduje się wielkiego kulturalno-historycznego znaczenia dla Poznania „zielona kamienica pod Opatrznością“. Coprawda dziś, patrząc na nią, nie łatwo się tego domyślić, szczególnie, że staruszka, szczęśliwie licząca sobie blisko sto lat, kilkakrotnie już zmieniała swoją szatę. Zachowując swą pierwotną elewację, zakończoną nad gzymsem trójkątem szczytowym, straciła w pochodzie czasu 2 charakterystyczne, a tak cenne znamiona: Przestała być zieloną, a stała się szaro-buro-pupuszastą i zgubiła dziś tak zbędne — o tempora, o mores! — akcesorjum — znak Opatrzności. A szkoda. Widocznie ten, kto staruszkę tak zmodernizował, nie znał z jej przeszłości wielu rzeczy cennych, bo nie byłby jej tych swoistych uroków odbierał, a może w dodatku jeszcze jeden w postaci płyty marmurowej, we frontonie wmurowanej, byłby dodał.

Mieszkał tu bowiem przez lat osiemnaście, od roku 1867 aż do śmierci, do roku 1885, ktoś, który nie jest do dziś dnia obojętny dla historji piśmiennictwa i kultury polskiej, a wskutek swoich zasług dla Poznania bez znaczenia, dla którego współczesne obywatelstwo — jak mówi M. Motty — „rzetelny zawsze miało szacunek dla jego niepospolitych zdolności, czystości charakteru, żarliwej miłości sprawy narodowej, który służył orężem, piórem i groszem“.

Tym, kim był Odyniec dla Mickiewicza, był on dla Zygmunta Krasińskiego, który w swych listach mówi doń tak: „Kocham cię, błogosławię ci, powierzam się tobie!“ Widzimy więc, że autor „Nieboskiej komedji“, naogół do zachwytów mało pohopny, wybitnie go wyróżniał dla jego zalet charakteru, rozumu i serca.

Któż to więc taki? — Stanisław Koźmian. Z rodu tych, dla których praca dla ojczyzny piórem i czynem była nieodstępnym przymiotem życia: stryjeczny brat Andrzej Edward, stryj jego Kajetan oraz brat Jan, z którym wspólnie redagował „Przegląd Poznański“. Na czoło tych wszystkich tężyzną i wytrwałością, poświęceniem i zapałem wysunął się Stanisław.

Jako młodzieniec zaledwie 19-letni przy boku stryja Kajetana i przyjaciela jego poety-generała Franciszka Morawskiego, a w ścisłych stosunkach przyjaźni z rówieśnikami warszawskimi Fryderykiem Chopinem, Krasińskim, Gaszyńskim, Siemieńskim i innymi począł już próbować lotu koturnowego, gdy nagle surmy bojowe powstania listopadowego do innej powołały go potrzeby. Jako podoficer lekkiej baterji konnej przebył kampanję od bitwy pod Grabowem zacząwszy aż do bitwy pod Ołtarzewem, w której wraz z bratem Janem dostał się do niewoli. I od tej chwili rozpoczęły się ciężkie chwile wygnańcze, zdala od kraju, w bólu i rozterce. Bruksela - Paryż i wreszcie Anglja - Londyn.

Tu rozpoczęła się pełna poświęceń praca dla dobra sprawy ojczystej. Posiadłszy wkrótce znakomicie język angielski, w słowie i piśmie, rozpoczął Stanisław Koźmian pracę publicystyczną, usiłując śród Anglików łamać obojętność dla sprawy Polski. Udało mu się to kapitalnie. Powstaje bowiem przy jego współpracy Towarzystwo Przyjaciół Polski, którego przewodnictwo obejmuje osoba w wielkiej polityce wpływowa lord Dudley-Stuart. Z nimi układa plany działania, redaguje manifesty, interpelacje do parlamentu, organizuje wiece, zbiera ofiary na biedę emigracyjną, przeciwdziała agitacji antypolskiej. Zawiera rozległe znajomości z wybitnemi jednostkami świata intelektualnego i politycznego Anglji, w poczet których wchodzą osobistości jak poeta Tomasz Campbell, Tomasz Moor, lord Beaumont, O'Connel, Attwood i wielu innych. Siedem lat pracy twardej i hardej dla ukochanej ojczyzny. A następnie, zachowując jako punkt oparcia Londyn, od roku 1842 do 1849, t. j. do chwili przyjazdu do Wielkopolski, okres drugi niemniej pracowity od pierwszego, okres pełen poświęceń, pielgrzymostwa polskiego. Jako nieakredytowany ambasador kołacze o Polskę we Francji, Belgji, Szwajcarji, Włoszech i Niemczech: Berno, Nicea, Paryż, Rzym, Drezno, Berlin, Heidelberg.

W roku 1849 osiada w Wielkopolsce. Tęsknota za krajem i wezwanie brata Jana do współpracy w „Przeglądzie Poznańskim“ nakłaniają go do przyjazdu. Z pomocą jenerała Chłapowskiego z Turwi nabywa mająteczek sąsiedni Przylepki. I wkrótce, nie znosząc bezczynności, ruchliwa jego natura stawia go w szeregach tych, którzy wówczas w życiu społecznem i kulturalnem Poznania kroczyli w awangardzie. Następuje rychłe zbliżenie się do Karola Marcinkowskiego, Karola Libelta, ks. Aleksego Prusinowskiego, Rogiera Raczyńskiego i innych. Pobyt w Przylepkach stał się przy takiej akcji ciężarem, przeto w roku 1867 przeniósł się na stałe do Poznania i zamieszkał w tej oto zielonej kamienicy pod Opatrznością, na pierwszem piętrze (ulica Seweryna Mielżyńskiego zwała się wówczas Górno-Młyńską).

Krótko po przyjeździe objął wiceprezesurę, a w siedem lat później, po śmierci Karola Libelta, prezesurę Towarzystwa Przyjaciół Nauk, na którem to stanowisku, pracując gorliwie aż do śmierci w roku 1885, nadto bezinteresownie, bo przyznanej mu pensji nie przyjął, dopomógł do niezwykłego rozwoju Towarzystwa. Oddając się całą duszą sprawie społecznej, nie zaniedbał pracy literackiej i publicystycznej. Zasilał swem ciętem i interesującem piórem ówczesny „Kurjer Poznański“, przez długie lata redagując feljeton „I z bliska i z daleka“. Ponadto wydał zbiorowe swe prace, obejmujące siedem tomów, u Żupańskiego.

Tak żył i pracował w Poznaniu i dla Poznania pod koniec swego mozolnego, a ojczyźnie dobrze zasłużonego żywota Stanisław Koźmian, który wypisał sobie według słów własnych zasadę: „żyć dobrze, użytecznie ludziom, wiernie Bogu i ojczyźnie“, zasadę, którą bez reszty wypełnił, a którą w dzisiejszych czasach przypomnieć warto.

A jemu, Stanisławowi Koźmianowi, za tak ofiarną pracę, choćby ku pamięci dla potomności, wartoby przy okazji wmurować na frontonie zielonej kamienicy pod Opatrznością... pamiątkową tablicę marmurową.

ANT. CHOCIESZYŃSKI.

Wycofanie monet dwuzłotowych

Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.) — Dzisiejszy „Dziennik Ustaw“ zawiera rozporządzenie min. skarbu o wycofaniu z obiegu monet dwuzłotowych. — Tracą one moc środka płatniczego z dniem 31 stycznia 1933 r., poczem mogą być wymienione w kasach urzędów skarbowych i w Banku Polskim do 31 stycznia 1935 r.

Równocześnie ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, ustanawiające wzór nowych monet dwuzłotowych. — Nowe monety, nieco mniejsze od obecnych pięćdziesięciogroszówek, będą opatrzone takim samym wizerunkiem, jaki mamy na nowych monetach dziesięciozłotowych.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Jutro ma się ukazać rozporządzenie o wycofaniu monet pięciozłotowych. (w.)

Licytacja 700 majątków

Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.). — Tow. Kredytowe Ziemskie w Warszawie wystawia w czasie od końca listopada do połowy grudnia r. b. około 700 majątków ziemskich w b. Kongresówce na licytację w drugim terminie. Dotyczy to tych majątków, na które w pierwszym terminie licytacyjnym przed dwoma miesiącami nie było nabywców.

Według obowiązujących przepisów, jeżeli nabywcy nie znajdą się i w drugim terminie, to majątki licytowane przejdą na własność towarzystwa. (w)

Działki bezrobotnych na „Smutnem Miasteczku“

żywią 149 rodzin

Około 1000 cnt. ziemniaków zebrali bezrobotni z obsadzonych działek na „Smutnem Miasteczku“. Wiadomość ta zapewne ucieszy wszystkich tych, którzy na nasz apel w dziennikach pośpieszyli z pomocą, ofiarowując na wiosnę r. b. ziemniaki, sadzonki i fasolę do obsadzenia działek najbiedniejszych bezrobotnych, nie mających funduszów na zakupienie zasiewów i sadzonek. 149 rodzin zbierało ze swych działek przez lato jarzyny i ziemniaki, a ostateczny jesienny plon wynosił około 1000 cnt. ziemniaków, a poza tem kapustę i fasolę.

Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo na św. Łazarzu dziękuje serdecznie w pierwszym rzędzie Magistratowi m. Poznania za wydzierżawienie terenów, dalej wojskowości, t. j. P. A. C-owi za zoranie działek a wreszcie społeczeństwu za ochoczą i wydajną pomoc, zwłaszcza za następujące dary:

Za ziemniaki, fasolę i inne sadzonki: pp. E. Kurnatowskiej, prez. Żychlińskiej, Szyfterowej, Szukałowej, dr. Ziółkowskiej, Rugińskiej, fir. Otmianowski, Karchowskiej, Tucholskiemu, Linkemu, Majchrzakowi, Warsz. Spółce Myśliwskiej, SS. Zmartwychwstankom, Ratajczykowi, Zachorskiej, dr. Łąckiej, dr. Świderskiemu, Witajewskiej, Zakł. SS. Miłosierdzia (Górczyn), dom. Wielkie Siekierki, dom. Jankowice, firmie Fr. Hartman, firmie Kamiński (za auto do zwożenia), firmie Blask (za reklamowe auto), p. Milachowskiej za prowianty dla ochronki, p. Kordekowi za nabiał, firmie Bracia Dawidowscy za wędliny dla ochronki, p. dyr. Szumskiej za książki.

Do poradni lekarskiej na „Smutnem Miasteczku“ ofiarowali firma Czepczyński (lekarstwa), firma Szadkowski (instrumenty), firma Jaroszka (instrumenty i bandaże), firma Nowakowski pożyczyła meble do poradni.

Nadzwyczajne datki pieniężne złożyli: Bank Cukrownictwa oraz pp. Kaczmarkowa, Madurowicz, Milewska, Hartmanowie, ks. prof. Słonka, prez. Żychlińska i N. N.

RECENZJE KINOWE

Kino „Colosseum“ wyświetla film pt. „Dwaj przyjaciele“. Akcja rozgrywa się w Mandżurji w czasie wielkiej wojny, gdy stacjonują tam wojska amerykańskie. — Jeden z żołnierzy staje przed sądem wojennym, posądzony o zabójstwo przyjaciela. Oskarżony opowiada sądowi długą historję, której bohaterem jest pewien rosyjski bolszewik. Wykradł on podsądnemu żonę a potem kazał rozstrzelać teścia i szwagra. W poszukiwaniu żony wyruszyli w mandżurską pustynię trzej przyjaciele-żołnierze. Zemścili się, ale jeden z nich zginął a drugi dostał pomieszania zmysłów. Sąd nie daje wiary zeznaniu wobec braku świadków. W ostatniej chwili odnajduje się wykradziona żona a przyjaciel odzyskuje zmysły i skazany na śmierć żołnierz zostaje zrehabilitowany. Role trzech żołnierzy grają: William Boyd, R. Armstrong i A. Hale, rolę zaś żony — Diana Ellis.

Nadprogram — groteska rysunkowo-dźwiękowa i ciekawy tygodnik filmowy. (ver.)

Kino „Roxy“ wyświetla film pod tyt. „Karjera panny Dodo“. Jest to historja dwu sióstr, córek starego fotografa. Jedna z nich jest skromna, spokojna i pracowita a druga marzy o wielkiej karjerze, sławie i bogactwie. Fałszywe ambicje panienki wyzyskuje sprytny oszust, który ją wciąga do spelunki. Rolę młodzieńca, w którym kochają się obie siostry, gra popularny amant Harry Liedtke. W roli płochej panny Dodo — miła La Jana.

Nadprogram — zabawna farsa. (ver.)

Akademja Czechosłowacka

Dziś o godz. 20 w Białej Sali Bazaru odbędzie się uroczysta Akademja, urządzona przez tutejsze Tow. Polsko - Czechosłowackie dla uczczenia święta narodowego Republiki Czechosłowackiej. — Akademja ta będzie niewątpliwie wielką manifestacją przyjaźni obu bratnich narodów.

Część artystyczna stoi, jak zwykle, na najwyższym poziomie. Udział biorą: laureatka Międzynarodowego Konkursu Śpiewaczego w Wiedniu p. Marja Pomorska, prof. A. B. Ciechański, prof. F. Łukasiewicz, artysta opery K. Czarnecki (zamiast K. Urbanowicza), chór „Echo“ pod batutą prof. Nowowiejskiego i p. J. Szponar. Fortepian koncertowy Bechsteina użyczyła firma Sommerfelda w Poznaniu.

W dniu wczorajszym

W dniu wczorajszym doszło w różnych stronach miasta do manifestacyj.

Interwenjowała policja piesza i konna.

Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych

Dziś o godz. 4 popołudniu odbędzie się walne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w lokalu Towarzystwa, plac Wolności 18.

Śmierć dziecka w pomieniach

Z Sieradza donoszą:

Wczoraj w majątku Sanniki powstał pożar w domu mieszkalnym robotnika fabrycznego T. Uzdowskiego. W chwili wybuchu pożaru w domu znajdował się 5-letni synek Uzdowskiego a cała służba folwarczna była w polu przy pracy. Dziecko poniosło śmierć w płomieniach. Pożar strawił dom mieszkalny i sąsiadujący z nim budynek gospodarczy.

Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś występuje Teatr Polski z niezwykłą w naszych stosunkach teatralnych premjerą, która nawiązuje do średniowiecznych tradycyj misteryjnych. Jest to utwór anonimowego autora angielskiego, p. t. „Kto bądź“, który inscenizował dyr. T. Trzciński.

Z Teatru Wielkiego

Dziś teatr nieczynny. Jutro wspaniała premjera monumentalnego dzieła Nouguesa „Quo Vadis“, w której biorą udział najwybitniejsze siły śpiewacze Polski, specjalnie przez dyrekcję zaangażowane: Irena Cywińska, Bułatówna, Dziewińska, Korycka, Karpacki, Roy, Petecki, Łuczyński, Szpingier, Urbanowicz i in. Tłumy statystów, wzmocnione chóry, pełna orkiestra symfoniczna oraz niebywały przepych dekoracyj i inscenizacji. — W niedzielę popołudniu „Bajadera“ po cenach zniżonych.

Z Teatru Nowego

Dziś oraz w sobotę i niedzielę „Plac Paryski 13“ — niezwykle oryginalna i ciesząca się ogromnem powodzeniem nowość słynnej Vicki Baum. W roli głównej p. H. Cieszkowska jako właścicielka instytutu piękności.

Z „Komedji Muzycznej“

„Wiktorja i jej huzar“ odegrana będzie jeszcze tylko kilka razy.

W niedzielę o godz. 3,30 popołudniu przepiękna komedjo-opera „Skalmierzanki“. To czarowne widowisko wystawione jest obecnie specjalnie dla młodzieży szkolnej.

Niedzielny koncert symfoniczny

Na koncercie Orkiestry Symfonicznej w niedzielę, 30 bm. wystąpi jako solistka świetna śpiewaczka japońska z Tokio p. Hatsue Yuasa. Koncert odbędzie się pod dyrekcją prof. St. Wiechowicza. Ceny biletów popularne.

KALENDARZYK

Piątek, 28 października 1932.

Słońce: wschód 6,41 — zachód 16,31 — długość dnia 9 godzin 50 min.
Księżyc: wschód 4,56 — zachód 15,39 — przed nowiem.
Kal. rzk.: Szymon i Juda — jutro Narcyz B.
Kal. słow.: Władybog — jutro Dalemił.

Zebrania

Dziś o 16 Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, walne zebranie w sali pl. Wolności 18;
o 17 Sodalicja Pań Miejskich (sekcja euchar.), w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 18 Tow. Ogrodu Działkowego Św. Jana — walne zebranie w Domu Katolickim na Śródce.
o 19,30 Tow. Psychologiczne — zebranie naukowe w sali T. P. N., ulica Sew. Mielżyńskiego.
Jutro o 20 Kadra IV Morska im. Marsz. Focha, u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8 a.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Władysława Szymanowskiego o godz. 16 ul. Winiarska 82.

TEATRY

Teatr Polski: Dziś — „Kto bądź“. (Premjera).
Teatr Nowy: Dziś — „Plac Paryski 13“.
Komedja Muzyczna: Dziś — „Wiktorja i jej huzar“.
Teatr Narodowy: Dziś — Nowy Tomyśl.

Dziesięciolecie L. O. P. P.

Warszawa, 27. 10. (PAP.) W najbliższym czasie zwołany zostanie do Warszawy zjazd delegatów komitetów wojewódzkich L. O. P. P. Na zjeździe tym omawiane będą sprawy, związane z programem obchodu dziesięciolecia Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Dziesięciolecie tej organizacji przypada w roku 1933.

Przeciw polskiej modlitwie

Warszawa, 27. 10 .(Tel. wł. — „Kurjer Lwowski" donosi, że „Archieparchjalne Widomosti", organ Kurji grecko-katolickiej we Lwowie, przyniosły zakaz odmawiania wezwania: „Królowo Korony Polskiej, módl się za nami" — w szkołach ruskich.

Równocześnie, że „Meta", organ polityczny kierowany przez Ks. Metrop. Szeptyckiego, oświadcza w tej sprawie: „Zmuszanie ukraińskich dzieci do polskiej, patrjotycznej (?) modlitwy dotyka ukraińskie, religijne (!!!?) i narodowe (!) uczucia do samej głębi".

Oto — „lojalność" duchowieństwa greckiego.

Bezrobotni w Australji

Londyn, 28. 10. (Tel. wł.). Z Australji donoszą, że w licznych miastach tamtejszych w ostatnich dniach miały miejsce demonstracje bezrobotnych.

W dniu dzisiejszym w Sydney doszło do awantur z bezrobotnymi, które zakończyły się poważniejszemi rozruchami i starciami z policją.

Sprawa Dunikowskiego

Paryż, 27. 10. (PAT.) Dziś żona Dunikowskiego udała się do sędziego śledczego Ordonneau z prośbą o skierowanie sprawy z powrotem do sądu karnego i zakończenie przedłużającego się przebywania Dunikowskiego w więzieniu śledczem, co położyłoby kres przykrej sytuacji, w jakiej znajduje się ona wraz z dziećmi.

Nowa książka o Kreugerze

Nakładem sztokholmskiej firmy wydawniczej „Natur och Kultur" ukazała się ostatnio książka o Kreugerze, pióra znanego lekarza psychoanalityka, dr. Paula Bjerze'a. We wstępie zaznacza autor, iż „nie zamierza ani bronić ani potępiać Kreugera, lecz pragnie naukowo wyjaśnić psychiczne pobudki jego poczynań".

W celu dokładnego zapoznania się z przedmiotem swych badań, dr. Bjerre odbył około 50 dłuższych konferencyj z osobami, uchodzącemi za przyjaciół i najbliższych współpracowników zmarłego miljonera. Z tego też względu książka o Kreugerze obfituje w moc ciekawych, a nieznanych anegdot i opowieści z różnych lat życia Kreugera. Fakty te rzucają nieco światła na złożoną psychikę miljonera szwedzkiego, a jednocześnie wprowadzają czytelnika za kulisy światowej polityki gospodarczej i odsłaniają przed nim wiele tajemnic z życia prywatnego miljonerów Europy i Ameryki.

Książka dr. Bjerre cieszy się niespotykaną od kilkudziesięciu lat poczytnością i należy przypuszczać, że w najbliższym czasie ukażą się przekłady jej na języki niemiecki, francuski i angielski.

Jeanette Mac Donald i Maurice Chevalier

wystąpią w sobotę 29 b. m. na ekranach kin

„APOLLO" i „METROPOLIS"

Seanse: 5 — 7 — 9 **Seanse: 4,30 — 6,30 — 8,30**

w kapitalnym filmie reżyserji Mamoulian'a p. t.:

KOCHAJ MNIE DZIŚ!

Wyświetlamy ten „przebój" w obu naszych kinach bo film ten pozyskaliśmy na krótki czas więc pragniemy, by każdy mógł go jaknajprędzej zobaczyć!

Ceny miejsc niepodwyższone: od 45 groszy!

„Apollo" i „Metropolis" to rekord taniości i dobrych programów!

r 681

Nowy krążownik francuski

Paryż, 27. 10. (PAT.) Min. marynarki postanowiło rozpocząć budowę nowego krążownika pancernego o pojemności 26 i pół tys. ton.

Projekt budowy tego krążownika zatwierdzony został przez parlament jeszcze w 1931 r. w związku z pojawieniem się krążowników niemieckich typu „Deutschland".

Przeciw podwyżce opłat akademickich

Lwów, 27. 10. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się na uniwersytecie wiec w sprawie podwyżki opłat.

Na wiec przybyło parę tysięcy studentów oraz rektorowie wyższych uczelni.

Uchwalono rezolucję przeciw podwyżce opłat uniwersyteckich, oraz postanowiono zwrócić się do senatu, klubów parlamentarnych i opinji publicznej o poparcie postulatów młodzieży.

Nikotyna szkodzi matkom

Na pytanie, czy karmiąca matka może palić bez szkody dla dziecka papierosy, dr. Emanuel, wybitny lekarz niemiecki, odpowiada w sposób następujący: po wypaleniu siedmiu i więcej papierosów występują w mleku karmiącej matki po upływie czterech do pięciu godzin ślady nikotyny. Ta ilość nikotyny nie wpływa jeszcze ujemnie na zdrowie noworodka. Dopiero po wypaleniu przez karmiącą podwójnej ilości papierosów (15 i więcej) następuje u noworodka zatrucie.

Bitwa pomiędzy farmerami

Kair, 27. 10. (PAT). Wskutek sporu, wynikłego między farmerami w pobliżu Luksoru doszło do prawdziwej bitwy na broń palną. W czasie bitwy 5 farmerów zostało zabitych a wielu odniosło rany.

Policja z trudem przywróciła spokój.

Turniej walk zapaśniczych

Wczorajsze walki miały przebieg bardzo burzliwy i zakończyły się nieszczęśliwym wypadkiem, jakiemu uległ zapaśnik Badurski w spotkaniu z Gromowem. W 3 rundzie Rosjanin, chwyciwszy przeciwnika w odwrotny pas (głową w dół) upuścił go na ring z taką siłą, że Badurski padł nieprzytomny. Pierwszej pomocy udzielił mu dr. Czerwiński, poczem zabrało go Pogotowie Ratunkowe. Jak wykazało badanie, Badurski doznał wstrząsu mózgu.

Awanturą zakończyło się również spotkanie Sztekkera ze Schwarzem. Po wyrównanej walce, w 4 kole Niemiec chwyta Sztekkera w podwójnego nelsona. Po bezskutecznych próbach uwolnienia się, po 5 minutach Sztekker uderza kilkakrotnie pięścią o ring a sędzia, uważając to za znak poddania się, przerywa walkę, ogłaszając Schwarza zwycięzcą. Przeciwko temu rozstrzygnięciu Sztekker protestuje, a widząc bezskuteczność protestu, doskoczył do stolika sędziowskiego i przewrócił stół i krzesełka.

Pozostałe dwie walki zakończyły się wynikami nierozstrzygniętemi, gdyż Oliveira nie zdołał położyć w przewidzianym czasie Pendeltona ani też Bielicz nie rozstrzygnął spotkania z Neumannem. (wz)

Dziś, w piątek, walczą:

Pendelton — Schwarz, Gromow — Sztekker, Oliveira — Neumann, Weselić — Badurski — wszystkie walki decydujące.

dr 1541

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu

Notowania dewiz z dnia 26 października 1932

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7½	=	100 zł	—	57,44	47,175	—	—	—	377,37	58,—	79,31
Warszawa	6	=	100 zł	—	—	47,175	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173,52	100 Gd. gld.	—	—	82,12	—	—	—	662,50	—	—
Berlin	4	212,34	100 R. M.	211,85	—	—	13,79	23,77	604,—	803,25	123,10	168,30
Belgja	3½	123,94	100 belg.	124,20	71,30	58,54	23,62	13,92	353,—	—	72,05	98,65
Bukareszt	7	172,—	100 l.	—	—	2,517	—	—	15,15	20,10	3,06	—
Budapeszt	4½	155,90	100 pengo	—	—	—	25,—	—	—	589,75	—	124,29
Holandja	2½	358,31	100 gld. hol.	359,30	206,50	169,63	815,77	40,24	1024,—	—	208,55	286,60
Kopenhaga	5	238,88	100 k. d.	—	—	71,88	19,19	17,12	—	—	88,45	119,25
Londyn	2	43,38	1 funt szterl.	29,25	16,79	13,83	—	3,27	83,35	111,—	16,96	23,40
Nowy York	2½	8.91,41	1 dolar	8,917	512,24	4,209	328,—	—	25,43	33,72	517,75	709,20
Paryż	2½	172,—	100 fr. franc.	35,06	20,13	16,545	83,56	3,93	—	132,70	20,36	27,87
Praga	5	180,62	100 k. cz.	26,39	15,18	12,465	110,—	—	75,40	—	15,34	21,01
Rzym	5	172,—	100 l.	—	—	21,56	64,06	5,12	130,—	172,90	26,52	37,—
Szwajcarja	2	172,—	100 fr. szwajc.	—	98,90	89,26	17,02	19,25	491,—	651,75	—	136,95
Sztokholm	4	238,88	100 k. szw.	155,—	—	71,93	19,15	17,25	—	—	88,45	119,25
Wiedeń	6	125,43	100 szyling.	—	—	51,95	—	—	—	474,25	—	—

Monstrancja gotycka, piękny okaz,
Relikwiarz z Madonną, srebrny, antyczny
Łańcuch kanonicki, złoty, ciężki
okolicznościowo do nabycia u jubilera
SZULCA w POZNANIU, plac Wolności 5.

Drzewo sosnowe I. klasy
klofty z skrobanych majoków, suche, zdrowe bez sęków, sprzedaje wagonowo. ng 6 058
Poznań, ul. Mielżyńskiego 25, mieszkanie 19.

Łosoś świeży
funt zł 3,60 — poleca
Gdański Dom Delikatesów
M. Rotnicki — Poznań
Franciszka Ratajczaka 38
Tel. 23-48 Tel. 23-48
zr 16 477

22 ROZMAITE

Futra
pracownia futer damskich, męskich, wszelkie naprawy, kołnierze, obsady, prawdziwa foka na sprzedaż, na męskie lub damskie kołnierze. Jankowski, Kreta 23. zdg 40 971

RAJOLABOR
Skarbowa 7, Tel. 41-10 — Naprawa, budowa nowoczesnych radjoodbiorników r 682

Łazienki „Apollo"
kąpiele zwykłe lecznicze parowe, masaże inne. zdg 41 078

Futra
przerabiam, fasonuje, ceny przystępne. Le Grand Chic, Ratajczaka 38. zdr 38 978

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Dziewczyna
ze samodzielnem gotowaniem, dobremi świadectwami szuka posady do bezdzietnego państwa lub samotnej osoby od 1. 11. — Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 40 996

Policjant!
młodszy, emeryt, szuka posady placowego, portjera, inkasenta, woźnego, administratora domu. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 888.

Dziewczyna
poszukuje posługi na kilka godzin lub cały dzień. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 973

Dziewczyna
do prac domowych za niskiem wynagrodzeniem poszukuje posady. Oferty Kurjer zdg 40 940

Technik dentystyczny
jako wolontarjusz poszukuje zaraz posady. Kurjer Pozn. zdg 40 916

Młodsza
książkowa kasjerka z kaucją poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 929

Gospodyni - kucharka
z dobrem gotowaniem i prasowaniem sztywnej bielizny, szuka posady w Poznaniu w lepszym domu. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 899.

Poszukuję
posady od 1. do pracy domowej z gotowaniem, gdzie są dzieci, pensja obojętna. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 897.

Dziewczyna
poszukuje posady 1. 11. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 40 898.

Szukam
posługi. Oferty Kurjer Pozn. zdg 40 937

Służąca
poszukuje posady do wszelkich prac domowych. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 40 794

Bluralistka
szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 074

Panienka
lat 17 znająca biegle konwersację franc. niemiec. oraz robótki poszukuje posady do dzieci, miejscowość obojętna. J. Jarczyńska u p. Michalkiewicz, majątek Sanniki pow. Gostyniń. zdg 40 972

28 WOLNE MIEJSCA

Posługaczka
czysta potrzebna. Plac Nowomiejski 5 a, m. 9. zdr 41 193

Przedpłata na miesiąc listopad 1932 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1 łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne" do godz. 11, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek metrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną, codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.